doi: 10.15584/tik.2019.36

Treści religijne w wierszach dla dzieci Stanisława Jachowicza

Maciej Szargot
Uniwersytet Łódzki
ORCID: 0000-0003-1205-3241

Religious Content in Stanisław Jachowicz's Poetry for Children

Abstract: Stanisław Jachowicz's poetry for children is filled with religious themes and language, sometimes used unthinkingly but usually consciously. The "tales", "novels" and "parables" he created contain the elements of traditional genres used in catechesis: the catechism, the sermon and the biblical parable. The subject matter of the poet's fables is more complicated because of animals and objects that believe in God, pray and even achieve salvation, which frequently takes place while Jachowicz makes a huge effort for his didactic works not to become close to heresy.

Key words: Stanisław Jachowicz, poetry for children, religious content

Słowa kluczowe: Stanisław Jachowicz, wiersze dla dzieci, treści religijne

Stanisław Jachowicz zasłynął w swojej epoce przede wszystkim jako autor utworów przeznaczonych dla dzieci, zwłaszcza zaś bajek i powiastek.

Jeśli chodzi o ten pierwszy, alegoryczny gatunek, najbardziej znany w formie fabularnej i zwierzęcej, można mówić w wypadku autora *Chorego kotka* przede wszystkim o związku z bliską mu tradycją oświeceniową. Prawie rówieśnik Adama Mickiewicza (przyszedł bowiem na świat w roku 1796), jeśli chodzi o wrażliwość i gust literacki bliższy był jednak chyba nieco wcześniej urodzonym pisarzom z pokolenia klęski 1812 r.[1]: podziwianemu przezeń Kazimierzowi Brodzińskiemu[2] i Aleksandrowi Fredrze (także bajkopisarzowi). Wychowany na wzorcach i utworach klasycystycznych, a także na pedago-

[1] Por. D. Zawadzka, *Pokolenie klęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*, Warszawa 2000, *passim*.

[2] I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys rozwoju. Wybór materiałów*, Warszawa 1963, s. 77; taż, *Stanisław Jachowicz. Życie, twórczość i działalność*, Warszawa 1986, s. 118.

gicznych i społecznych pismach Jana Jakuba Rousseau, nie doznał nigdy Jachowicz fascynacji romantyzmem w takim stopniu, aby spowodowało to przełom w jego twórczości. Przeciwnie – ten skądinąd uważny czytelnik dzieł Mickiewicza, wychowawca syna Zygmunta Krasińskiego, wreszcie – pozytywny bohater wiersza Cypriana Norwida *Toast-Fantazja*[3] – pozostał wierny klasycystom i sentymentalistom epoki stanisławowskiej i postanisławowskiej: Franciszkowi Karpińskiemu, Kajetanowi Węgierskiemu, Franciszkowi Kniaźninowi, Alojzemu Felińskiemu, Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi czy wspomnianemu wyżej Brodzińskiemu. Przede wszystkim zaś – w konstruowanych przez siebie bajkach – Ignacemu Krasickiemu, w mniejszym stopniu Stanisławowi Trembeckiemu[4].

Jednakże wierność ta miała pewne granice. Otóż Jachowicz świadomie przeznaczył swoje bajki dla dzieci, dostosował je do ich psychiki i możliwości odbioru. Dlatego zasłużył na miano twórcy polskiej poetyckiej bajki dla dzieci[5], podczas kiedy o tego typu tekstach Krasickiego można powiedzieć co najwyżej, że są kierowane **także** do najmłodszych. Stąd też świat bajek Jachowicza jest zdecydowanie bardziej przyjazny, mniej zaś bezwzględny – przygody bohatera prawie nigdy nie kończą się jego śmiercią, zwykle natomiast otrzymuje on możliwość odpokutowania win i wyjścia obronną ręką (czy też – łapą) z tarapatów.

Podobny charakter (choć inny kształt) mają powiastki autora *Tadeuszka*. Są to bowiem krótkie teksty poetyckie, często dialogowe bądź epigramatyczne, ale może równie często fabularne, o wyraźnie dydaktycznym charakterze. Podobnie jak bajki, powiastki przeważnie kończą się specjalnie wyróżnionym w druku morałem, podobnie jak tamte są też osadzone w spokojnym, przyjaznym świecie, w którym małym bohaterom nie grożą wielkie kary i cierpienia (choć bywa, że z dzisiejszego punktu widzenia niektóre proponowane metody wychowawcze wydają się drakońskie). Od bajek różnią się jednak tym, że nie sięgają po alegorię, a ich głównymi bohaterami są nie zwierzęta, lecz dzieci[6]. Autor bierze anegdotki z dziecięcego, bliskiego odbiorcy świata, okrasza je humorem, wypowiada w dziecięcym lub zrozumiałym dla małych odbiorców języku.

---

[3] I. Kaniowska-Lewańska, *Stanisław Jachowicz*..., s. 89, 110, 121, 141.

[4] I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci*..., s. 84; I. Kaniowska-Lewańska, *Stanisław Jachowicz*...., s. 21–22, 47, 108. Jerzy Cieślikowski stwierdza, że Jachowicz właśnie jako autor „niepoetycznych" i dydaktycznych wierszy dla dzieci po prostu nie mógł korzystać z romantycznych środków i konwencji, sięgnął za to z jednej strony do ciągle żywego sentymentalizmu, z drugiej – do coraz popularniejszego biedermeieru (J. Cieślikowski, *Model Jachowiczowskiej bajki i powiastki*, w: idem, *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975, s. 28–37). Maria Dernałowicz i Izabela Jarosińska nazywają poetę „wymarzonym wychowawcą biedermeieru" (M. Dernałowicz, I. Jarosińska, *Stanisław Jachowicz*, w: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. II, red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski, Kraków 1988, s. 966).

[5] I. Kaniowska-Lewańska, *Stanisław Jachowicz*..., s. 108; I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci*..., s. 84.

[6] Por. też J. Cieślikowski, dz. cyt., s. 16–24.

Trzeba jednak zauważyć, że sam Jachowicz nie traktuje tego podziału nadmiernie rygorystycznie. W zatytułowanym *Kilka słówek* wstępie do *Powiastek i bajek* (Warszawa 1842) pisze bowiem następująco:

> **Bajki** małe, proste, po większej części bez wszelkich ozdób, czasem tylko powszechny, codzienny wypadek, mały obrazek, **powiastka**, żarcik, zabawka, nic ważnego[7].

Owej gatunkowej nonszalancji, zrównującej właściwie bajki i powiastki, towarzyszy niefrasobliwość w nazewnictwie – bowiem te same utwory bywają w różnych wydaniach nazywane „powiastkami" bądź „powieściami". O ile jednak dość trudno jednoznacznie zaklasyfikować utwory z grupy „powieści" i „powiastek", o tyle stosunkowo łatwo da się wyróżnić w twórczości poety bajki *sensu stricto* – właśnie jako teksty, w których występują, nie zawsze może potraktowane alegorycznie, myślące i mówiące zwierzęta, rośliny czy przedmioty.

To właśnie w powiastkach najmocniej i w najbardziej bezpośredniej formie przejawiają się ważne dla autora-pedagoga treści religijne, utwory te mają bowiem „uświadamiać dzieciom zasady chrystianizmu: dobroci i opieki boskiej, posłuszeństwa względem rodziców i wychowawców, uczciwości, miłości bliźniego, ofiarnego miłosierdzia"[8]. Dlatego też pobożność jest według nich konieczną cechą dobrego i grzecznego dziecka[9]. Całemu zresztą światu Jachowiczowskiej poezji dla dzieci patronuje stworzony na obraz i podobieństwo rodzica lub guwernera biedermeierowsko ukazany Dorosły Bóg-wychowawca: pouczający, nagradzający i karzący, kiedy trzeba – bezpośrednio ingerujący w sprawy tego świata[10]. Stąd też bierze się zawarty w tych wierszach dydaktyzm religijny: kategoryczne nakazy modlitwy oraz miłości Boga w utworach *Od kogo wszystko* i *Kościółek otwarty*, biedermeierowska *ars moriendi* w *Dobrusiu* czy często powracająca wizja gwarantowanego przez Stwórcę „gotowego porządku i ładu świata, którego trzeba się nauczyć i który trzeba zaakceptować", stanowiąca najważniejszą formę dziecięcego doświadczania *sacrum*[11].

Przejawianie się treści religijnych w **powiastkach** Jachowicza nie oznacza jednak, że jego **bajki** są zamknięte na tę tematykę[12]. Przyjrzyjmy

---

[7] I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci*..., s. 232; podkr. moje – M. Sz.

[8] I. Kaniowska-Lewańska, *Stanisław Jachowicz*..., s. 110–111; I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci*..., s. 84.

[9] M. Dernałowicz, I. Jarosińska, dz. cyt., s. 965.

[10] J. Cieślikowski, dz. cyt., s. 34.

[11] A. Baluch, *Sacrum – przekroje tematyczne (Od Jachowicza do Kulmowej)*, w: *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 1998,s. 186–188, 192–193.

[12] Joanna Papuzińska stwierdza, że dawniejszą literaturę dla dzieci w ogóle cechował „organiczny związek z wiarą", że była ona „naturalnym przekazem wiary chrześcijańskiej. Świat przedstawiony zawierał w sobie integralne znaki chrześcijaństwa", które „prezentowano w sposób czytelny i jawny, bez żadnych dodatkowych kodów czy symboli, za pomocą utartych chwytów retorycznych" (J. Papuzińska, *Drukowaną ścieżką*, Łódź 2001, s. 91–95).

się od tej strony najbardziej znanemu tekstowi poety – do dziś wznawianemu *Choremu kotkowi*. Samo słowo „Bóg" występuje w nim trzykrotnie.

Pierwsze dwa zastosowania można łatwo przegapić, są one bowiem zupełnie konwencjonalne. Słowo „Bóg" występuje tam w powszechnie używanym zwrocie, który dawno utracił jakiekolwiek konotacje religijne, a oznacza po prostu tyle, co: „w żadnym wypadku", „pod żadnym pozorem", „surowo zabraniam". Najpierw pojawia się on we wskazówkach „kota doktora" co do diety pacjenta:

> I nic jeść nie będziesz, kleiczek i basta:
> **Broń Boże** kiełbaski, słoninki lub ciasta!
> [s. 33][13]

A kiedy chory kotek prosi doktora, żeby ten pozwolił mu zjeść także „myszki [...]/ Lub z ptaszka małego choć parę udeczek", adept medycyny odpowiada:

> **Broń Boże!** pijawki i dyjeta ścisła!
> Od tego pomyślność w leczeniu zawisła
> [s. 33]

Inaczej jednak stosuje Jachowicz słowo „Bóg" w wyróżnionej poincie wiersza, która także zawiera zwrot konwencjonalny, ale ten zwrot można też potraktować jako modlitewną prośbę – a więc jako pełną aluzję religijną:

> Tak się i z wami, dziateczki, stać może;
> Od łakomstwa **strzeż was, Boże!**
> [s. 33]

Nie tylko bezrefleksyjnie używane słownictwo religijne, ale i świadomie przywoływane religijne treści przesycają wiersze dla dzieci Stanisława Jachowicza. Owe świadome odwołania przyjmują jednak najrozmaitsze postaci. Może najlepiej będzie od ukazanych wyżej konwencjonalnych zwrotów przejść do form gnomicznych. Jachowicz pisał w oparciu o nie krótkie wiersze, takie jak *Obecność Boska*:

> Bóg patrzy z nieba;
> Dobrym być trzeba[14].

albo *Bądź obrazem Aniołka*:

> Chcesz z Aniołkiem mieszkać razem?
> To Aniołka bądź obrazem[15].

W większej ilości religijne formy gnomiczne występują w wierszu zatytułowanym *Rady Wuja dla siostrzenic przez Stanisława Jachowicza (upominek dla młodych panien)*. Zacytuję tu kilka:

[13] Jeśli nie podaję inaczej, utwory Jachowicza cytuję wg wydania: *Bajki i powiastki Stanisława Jachowicza*, Petersburg 1876, [reprint, Warszawa 1989]. W nawiasach podaję numery stron. Podkreślenia w tekstach moje – M. Sz.

[14] *Poezja dla dzieci. Antologia form i tematów*, oprac. R. Waksmund, Wrocław 1999, s. 241.

[15] Tamże.

Pomnij, że cierniowa droga
Wiedzie do Nieba, do Boga [...][16].

Panu święć łezkę w ukryciu:
Znajdziesz powab, szczęście w życiu[17].

Co Pan Bóg dał, to przyjmiecie,
I szczęśliwe mi będziecie[18].

Być może o wyborze tej formy zdecydował w ostatnim wypadku przedstawiony adresat wiersza – owe siostrzenice-młode panny, którym Wuj zostawia swoisty testament, a w nim proste, łatwe do przepisania i zapamiętania sentencje o charakterze religijnym i umoralniającym, jakby stworzone z myślą o wyhaftowaniu na kuchennej makatce.

Inną chętnie przywoływaną formą gatunkową jest w omawianych tu wierszach katechizm. Jachowicz chętnie odwołuje się do tej konwencji, bowiem wydaje się ona najlepsza dla dydaktyki religijnej, jako zarazem i tradycyjna, i dobrze przyswojona przez dzieci. Stąd utwory sformułowane jako ciąg pytań i odpowiedzi na tematy religijne. Jako przykład takiego wiersza katechizmowego chciałbym zacytować fragment *Rozmowy Pawełka z Kubusiem*:

PAWEŁEK [...]

Czyż pojmiesz, jak się owoc rozwinął, rozmnożył?
A jakże poznać Boga, co to wszystko stworzył?

KUBUŚ

Cóż to *stworzył*? Ja tego nie pojmuję wcale.

PAWEŁEK

Wszak widzisz świat, nieprawdaż, wygląda wspaniale?
Był czas, kiedy ni ziemi, ni słońca nie było;
A jedno słowo boskie to wszystko zrobiło:
Bóg wywiódł świat z niczego, w porządek ułożył,
To znaczy, mój Kubusiu, że Pan Bóg świat stworzył.
[s. 130]

W wierszu toczy się dialog o charakterze katechizmowym, bo złożony z pytań i odpowiedzi. Jedno z dzieci – Pawełek – występuje w nim w roli kaznodziei. Tak też skonstruowany jest utwór *Aniołek i dziecię*[19]. Nieco podobnie, bo obok pytań i odpowiedzi pojawia się też część narracyjno-opisowa – wiersz *Dziewica z Dobrowlan* [s. 132]. W zamykającym zbiór *Bajek i powiastek* utworze *Gdzie jest Bóg*? pytanie pada w samym tytule,

[16] *Rady Wuja dla siostrzenic przez Stanisława Jachowicza (upominek dla młodych panien)*, w: I. Jarosińska, *Edukacja nie-sentymentalna. O kształceniu dziewcząt różnych stanów w XIX wieku*, Warszawa 2016, s. 176.

[17] Tamże.

[18] Tamże, s. 178.

[19] *Poezja dla dzieci...*, s. 241.

natomiast odpowiedzią jest cały ośmiowersowy liryk [s. 136]. Z kolei wiersz zatytułowany *Od kogo wszystko?* wprowadza ciąg inicjalnych pytań, na które podmiot liryczny udziela sam sobie odpowiedzi:

Kto dał to dzienne światło, co nas ze snu budzi?
Kto dał rośliny, drzewa, zwierzęta dla ludzi?
Kto deszcz nam dał ożywczy, kto dał na chleb zboże?
Bóg, co go człowiek widzieć ni pojąć nie może[20].

Pytającym jest w tych dialogach przeważnie dziecko – odpowiadającym zaś może być, jak widzimy, i inne dziecko, i anioł, i matka, i bliżej nieokreślony podmiot liryczny-rezoner, który sam sobie (ale przecież w imieniu dziecka-czytelnika) zadaje pytania i sam sobie udziela odpowiedzi.

Inną przywołaną (i równie tradycyjną oraz czcigodną) konwencją jest forma bezpośredniego pouczenia-kazania. W rolę kaznodziei najchętniej wchodzi narrator, na przykład w wierszu o znamiennym tytule *Pobożność*:

Był to pustelnik, od dawnego czasu
Mieszkał samotnie w głębi ogromnego lasu,
[.....]
Czy wy myślicie,
Że tak tylko możecie wieść pobożne życie?
O! błędne wasze mniemanie.
W każdym wieku, w każdym stanie,
Otwarte do tego wrota;
Lecz pierwszym warunkiem: cnota.
Przy cnocie modlitwa, co z serca wypływa.
Bez cnoty, Bóg mówi, i wiara nieżywa.
Pobożnymi być mogą i maleńkie dziatki,
Niech słuchają Ojca, Matki.
Staruszków, nauczycieli;
[s. 106–107]

i tak dalej. Podobną rolę przyjmuje narrator w wierszu *Gospodarz i czeladka*, choć tam kaznodziejskie pouczenie nie dotyczy już pobożności, lecz pożądanych, schrystianizowanych stosunków społecznych. Gospodarz, czyli pan, winien być dla chłopów kochającym ojcem-wychowawcą, oni zaś – wdzięcznymi dziećmi. Pan winien przy tym wchodzić w rolę kaznodziei i „tłumaczyć, wyjaśniać, co to Pan Bóg może", a także przewodzić zbiorowej modlitwie i wspólnie z ludem „śpiewać na cześć Pana Panów" [s. 110–111]. Wiersz ukazuje zatem zarazem i tradycyjny, i biedermeierowski ideał społeczny.

Bywa też, że mamy w tekście Jachowicza do czynienia ze swoistym „kazaniem przedstawionym" (a może raczej – „katechezą przedstawioną"), w którym nauki płyną z ust bohatera. Tak jest w utworze zatytułowanym *Nauka święta*:

Dzieciny w kościele stanęły dokoła,
Pobożny je kapłan po kolei woła,

[20] Tamże, s. 240.

[.....]
Łagodnym, pobożnym oddaje pochwałę,
A ziarno cnót świętych nie pada na skałę;
Bo w sercu niewinnym jak w uprawnej roli,
I zejdzie, i wzrośnie, plon wyda powoli.
Dzwon zabrzmiał, skończona w kościele nauka.
[.....]
Szczęśliwy, kto tak nauk bogobojnych słucha,
I użycza im serca a nie tylko ucha;
Ale kto je powtarza, jak ptak ludzkie słowa,
Co ani ich rozumie, ni w sercu zachowa,
Czynami nie dowiedzie, że na ich głos tkliwy,
Nie będzie, nie będzie szczęśliwy!

[s. 135–136]

Samego kazania czy też po prostu „w kościele nauki" czytelnik poznać tu nie może. Poznaje jednak jego efekty. Zwracają też w wierszu uwagę aluzje ewangeliczne: do przypowieści o siewcy (Łk 8, 4–8) i do Chrystusowego nakazu, by spełniać wolę bożą, a nie tylko mówić „Panie, Panie!" (Mt 7, 21). W ten sposób właściwie utwór Jachowicza nie tylko przedstawia „w kościele naukę", ale też sam staje się skierowanym dla dzieci, opartym na ewangelii kazaniem. Ta obecność odwołań do *Biblii* jest zresztą charakterystyczna i dla innych wierszy poety. Izabela Jarosińska słusznie odnotowuje, że pochodzący z cytowanych już *Rad Wuja*... wers: „Módl się w komórce zamknięta" nawiązuje do Chrystusowego nakazu, by modlić się w ukryciu, w zamkniętej izdebce (Mt 6, 5)[21].

Wspomnieć teraz wypada o utworach religijnych przyjmujących pod piórem Jachowicza formę bliską przypowieści ewangelicznej. Dodać trzeba, że już wcześniej Jachowicz pisał utwory dla dzieci, które nazywał „przypowieściami" lub „przypowiastkami" – Izabela Kaniowska-Lewańska definiuje je jako „utwory moralistyczne, narracyjne, w których postacie i zdarzenia mają wymowę uniwersalną"[22]. Tu jednak chodzi o wiersze nieco bliższe ewangelicznej tradycji, w których przykład z życia dziecka lub z natury (125, 121–122) służy autorowi do obrazowego objaśniania bożego porządku świata. Tak dzieje się na przykład w wierszyku o uczącej się chodzić i często upadającej Alince, który to utwór wieńczy następujący morał:

Jeźli upadek ujrzysz przyjaciela,
Niech mu twa dobroć pomocy udziela;
Bez gniewu, wyrzutów, łajania,
Niech go ku dobremu skłania.

[*Alinka*, s. 36]

Jachowicz, rzecz jasna, odwołuje się do chrześcijańskiej konwencji obrazowania grzechu jako upadku, czyniąc z opowieści o nauce cho-

[21] I. Jarosińska, *Edukacja nie-sentymentalna*..., s. 176.

[22] I. Kaniowska-Lewańska, *Stanisław Jachowicz*..., s. 55–57; por. też J. Cieślikowski, dz. cyt., s. 17–18, 30.

dzenia, w którą zaangażowana jest cała rodzina Alinki, przypowieść o grzeszniku i jego otoczeniu. Z kolei w wierszu *Krople rosy* pobożny ojciec z faktu krążenia wody w przyrodzie wysnuwa następującą naukę dla syna:

„Widzisz, synu – rzekł Ojciec – tę tęczę na niebie?
Tam jaśnieją krople rosy,
Wzniesione w górne niebiosy:
Taki los czeka i ciebie.
Pomnij, że, schodząc ze znikomej ziemi,
W niebie się z istotami połączysz wyższemi;
Ale chcąc trafić do nieba,
Na ziemi być dobrym trzeba".
[s. 125]

Parabola bywa – Chrystusowym wzorem – tłumaczona dzieciom przez rodziców, nauczyciela czy narratora lub też powinna zostać odczytana samodzielnie, jak w wierszu *Drzewka i kwiatki*, z którego czytelnik winien się nauczyć, że jak Bóg opiekuje się wyrastającą z ziarna rośliną, tak tylko dzięki Jego łasce, o którą należy prosić „z pobożnymi łzami", możliwy jest rozwój dziecka [s. 3].

Czasem wreszcie wiersz staje się po prostu parafrazą przypowieści ewangelicznej, jak w przypadku utworu o wymownym tytule *Grosz wdowi* [s. 62] czy odwołującym się do tego samego wątku tekście *Uboga wdowa* [s. 86–87]. Charakter biblijnej parafrazy ma też napisany przez Jachowicza *Wieśniak*, najwyraźniej przywołujący historię Hioba:

Biedny wieśniak, rozliczne wytrwawszy przypadki,
Rzekł: „Ja bym tylko pragnął lichej jakiej chatki,
Krowy, owieczki i szkapiny staréj.
Spotkały go te dary.
[.....]
Wkrótce kradną mu owcę: wola twoja, Boże!
[.....]
Ginie krówka i pada klaczka wynędzniała;
[.....]
Raz z rana, niespodzianie, wchodzi podstarości
I w imieniu dziedzica żąda zaległości.
[.....]
A że nie miał pieniędzy, wypędza go z chatki.
[.....]
Poszedł więc na zarobek do pobliskiej wioski,
Pracował i oszczędzał przy pomocy Boskiéj,
Niezadługo założył gospodarstwo nowe,
Znowu ma: owcę, konia, chałupkę i krowę.
[s. 83]

Najciekawsze wydają się jednak formy obecności tematyki religijnej w bajkach Jachowicza. Wróćmy do wspomnianego już *Chorego kotka*. Na znalezione tam trzy aluzje religijne jedną wkłada autor w usta narratora, a dwie (uznane tu raczej za przywołanie pewnej konwencji językowej niż

wyznanie wiary) – w pyszczek „kota doktora". Nie budzi to niczyich wątpliwości, bo i dlaczego?

Nie zawsze jednak jest właśnie tak. Skoro bowiem bohaterami bajek są myślące i mówiące zwierzęta i rośliny, to wypowiadane przez nie deklaracje religijne stwarzają sytuację szczególną. Oto czytelnik wchodzi w świat zwierząt i roślin wierzących, modlących się, a nawet – oczekujących zbawienia.

Jachowicz odczuwał chyba niestosowność takiego ujęcia. Wprowadził bowiem do kilku bajek aluzje już nie biblijne czy katechizmowe, ale mitologiczne. Poszedł więc w ślady Ezopa, a zarazem mógł uniknąć zarzutu popadania w herezję. Warto przy tym podkreślić, że mowa tu o utworach niebędących parafrazami antycznych bajek (choć nie zawsze są to teksty oryginalne – czasem to tłumaczenia, jednak z nowożytnych autorów), a jedynie udających takie parafrazy przez odwołania do antycznej mitologii. Występują w nich zatem, owszem, zwierzęta wierzące, ale wierzące w bóstwa olimpijskie: w *Pelikanie i jego dzieciach*[23] tytułowym ptakiem interesuje się Jowisz Gromowładca, który finalnie „martwego pelikana wraca do żywota" i „w nagrodę pięknej cnoty" stawia go „obok orła przy tronie" [s. 88], z *Fijołka* dowiadujemy się, że wszystkie „nadobne kwiaty wyszły z bóstwa ręki", to jest z ręki Flory [s. 93], zaś w *Pszczole i osie*[24] jeden z owadów powołuje się na autorytet bliżej nieokreślonych bogów-stwórców [s. 69].

Ciekawe przy tym, że Jachowicz wprowadza w niektórych bajkach zdecydowanie chrześcijańską symbolikę i wyobrażenia, udając przy tym, że opisuje świat pogański.

W cytowanym wyżej wierszu o pelikanie znajdziemy znany motyw karmienia przez ptaka swoich dzieci własną krwią – to właśnie z tego powodu Jowisz okazuje mu łaskę i powoduje jego zmartwychwstanie [s. 88]. Opowieść o rodzicielskiej miłości pelikana, choć bardzo dawna, nie ma jednak związku z mitologią grecką czy rzymską, powstała natomiast pod wpływem chrześcijaństwa. Motyw karmienia dzieci własną krwią był interpretowany jako symbol Chrystusowej ofiary na krzyżu – dlatego też Dante nazywa Jezusa „naszym pelikanem", a sam ptak pojawił się jako motyw dekoracyjny w kościołach. Jachowicz odwołuje się i do innej cechy pelikana, którą przypisywały mu bestiariusze – do rzekomego uwielbienia samotności, co pozwalało porównywać tego ptaka do świętych pustelników[25]. Dlatego

[23] Wedle wydania *Bajek i powieści* wiersz *Pelikan i jego dzieci* należy do grupy *Bajek i powieści tłumaczonych i naśladowanych* – w tym wypadku „z Pfefla" [S. Jachowicz, *Bajki i powieści*, Płock 1824,s. 91–92].

[24] Wedle wydania *Bajek i powieści* wiersz *Pszczoła i osa* należy do grupy *Bajek i powieści tłumaczonych i naśladowanych* – w tym wypadku „z Floryjana" [S. Jachowicz, *Bajki i powieści*..., s. 91–92].

[25] J. C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Poznań 1998, s. 201–202.

też występuje on w bajce *Pelikan i bocian* właśnie jako pustelnik, którego żywot przypomina historię Hioba i który hołduje już nie Jowiszowi, lecz „Bogu, co okiem łaski na wszystkich spoziera" [s. 50]. W zasadzie ten sam chrześcijański Bóg powinien pojawić się i w bajce *Pelikan i jego dzieci*, ale przecież motyw wskrzeszenia z martwych i zbawienia ptaka budziłby uzasadnione wątpliwości doktrynalne.

Nieco podobnego zabiegu dokonuje Jachowicz w *Dwóch gołąbkach*. Opowiada tam o ptakach połączonych więzami „miłości, wierności, zgody" i przyjaźni, z których jeden został „pociskiem śmierci ugodzony skrycie", ale po śmierci „ciągnie rydwan knidyjskiej bogini", a drugi ma nadzieję „z nim się przecież połączyć" [s. 46]. Tym razem wydaje się, że mamy do czynienia po prostu z przywołaniem mitologii greckiej, bo przecież gołąb był godłem Afrodyty i mógł być zaprzęgnięty do jej rydwanu[26]. Kłopot jedynie, jak w wypadku pelikana, z owym wskrzeszeniem z martwych czy też zbawieniem ptaka. Mity greckie nie mówią o tym, że ciągnięcie rydwanu Afrodyty ma być dla gołębia formą „życia po życiu". A przecież wiersz Jachowicza daje się łatwo przełożyć na pojęcia chrześcijańskie: mamy tu bowiem opowieść o kimś zmarłym i zbawionym oraz o kimś, kto w rozpaczy na taką śmierć i zbawienie, a więc rajskie połączenie z utraconym przyjacielem, czeka. Widać, że dla poety kostium mitologiczny jest stale formą obrony przed możliwym zarzutem herezji.

Poeta przedstawia jednak także zwierzęta i rośliny, a nawet przedmioty wierzące (chrześcijańskie) i występujące w roli kaznodziejów. W *Pszczółce* tytułowy owad stwierdza, że „dobrym chęciom Pan Bóg dopomoże" i uczy dzieci „aby nieść pomoc bliźniemu w niedoli" [s. 10]. Drzewko owocowe z bajki *Jabłoń i chłopczyk* opowiada dziecku, jak „[jabłoń] rosła przy boskiej pomocy", a teraz „Bóg łaskawy dał jej" wiele jabłek [s. 32]. *Pajączek* to z kolei dialog pracowitych owadów, z których jeden uświadamia drugiego, że wszystkiego, co potrafi, nauczył go:

> Ten, co wszystko stworzył i co wszystko może,
> Ten, co mi dał i serce, i instynkt, i oczy,
> Ten, co wszystko na świecie rozwija, jednoczy.
> [s. 38]

Z kolei w innym wierszu tytułowy motylek modli się gorąco do Boga za chłopca, który uratował go przed płomieniem świecy [*Motylek*, s. 42].

Nic dziwnego, że owi nie-ludzcy bohaterowie Jachowicza troszczą się o zbawienie, a nawet – bywają zbawiani. Przytoczyłem powyżej takie historie, które jednak ukrywały się za mylącym sztafażem antycznej mitologii.

Jest jednak – przyznam, że odosobniony – wiersz szczególny, zatytułowany *Zboże we młynie*. W nim to młynarz, proszony przez przeznaczone do zmielenia zboże o litość i wysianie go, odpowiada następująco:

> [...] „Śmierć nas wszystkich czeka,
> Tak was, ziarnka, jak człowieka.

[26] Tamże, s. 66.

[.....]
Lecz nie drżyjcie przed śmiercią, żadne z was nie zginie,
Postać zmienicie jedynie.
[.....]
W drobnym pyłku, w pyłku czystym,
Jaśniejąc blaskiem śnieżystym,
Wnijdziecie w wspaniałe sale,
W postaci świetnej na bale;
A za mężną śmierć w tej chwili,
Będą was wszyscy wielbili".
Skończył, a chlubnie umrzeć wszyscy sobie życzą,
Śmierć utraca okropność, staje się słodyczą.
[s. 52]

Owszem, jest to wierszyk o przerobieniu ziarna na mąkę. Jednocześnie jednak opowiada o „chlubnej śmierci" i pośmiertnym przemienieniu (zbawieniu) ziaren zboża, które to wydarzenia dotyczą najwyraźniej „tak was ziarnka, jak człowieka", i wieńczy rzecz wspólnym dla obu bytów morałem. W tym wypadku można już zdecydowanie mówić o otarciu się autora o herezję, bo, jak wiadomo, katolicyzm zarówno odrzuca koncepcję reinkarnacji (tak można rozumieć ową „zmianę postaci" po śmierci), jak i obstaje przy założeniu, że „pan stworzenia" jest oddzielony od reszty istot żywych (a co tu mówić o obiektach nieożywionych) nieprzekraczalną barierą, która tylko jemu, jako posiadaczowi duszy nieśmiertelnej, pozwala mieć nadzieję na zbawienie i raj. Przed tym oskarżeniem broni się jednak Jachowicz przy pomocy niejasnego statusu opowiedzianej historii: nie wiadomo, czy to analogia, czy parabola. Czy – mówiąc inaczej – w istocie wiersz mówi o zbawieniu ziaren, czy też poetycki opis mielenia mąki ma być tylko obrazowym przedstawieniem zbawienia człowieka?

Najważniejszy jednak jest dla nas prawdziwy paradoks bajek Jachowicza. Poeta bowiem odziedziczył ten gatunek literacki po oświeceniu jako „laicki" i pozbawiony pocieszenia, bowiem słaby i niewinny bohater jest w nim przedstawiony jako skazany na klęskę, a śmierć zostaje pokazana jako ostateczny kres jego losów. Tymczasem Jachowicz nasyca bajkę treściami religijnymi. Można powiedzieć, że robi to w sposób podobny do zastosowanego w swoich przypowieściach – przyroda ma w nich bowiem uczyć o Bogu. Ale jeśli ta przyroda jest zantropomorfizowana, to otrzymujemy w efekcie opowieść o wierzących, schrystianizowanych, obdarzonych kaznodziejskim talentem, a nawet oczekujących po śmierci zbawienia zwierzętach, roślinach, przedmiotach…

Czy zatem poeta osiągnął zamierzony cel? I tak, i nie. Z pewnością uczył dziecko religii w sposób zarówno dla niego zrozumiały, jak i atrakcyjny. Chyba jednak nieoczekiwanie dla samego siebie (bo nie sądzę, by był to efekt zamierzony) znalazł się w swoim urokliwym wykładzie dla maluczkich na granicy herezji, albo nawet i poza nią. Mały odbiorca wierszy Jachowicza na pewno z radością słuchał opowieści o wierzącej jabłonce, modlącym się motylku, zbawionym ziarnie czy zmartwychwstałym gołąbku. Tylko co na to wszystko ksiądz dobrodziej?

Bibliografia

Baluch A., *Sacrum – przekroje tematyczne (Od Jachowicza do Kulmowej)*, w: *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 1998.

Cieślikowski J., *Model Jachowiczowskiej bajki i powiastki*, w: tegoż, *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975.

Cooper J. C., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Poznań 1998.

Dernałowicz M., Jarosińska I., *Stanisław Jachowicz*, w: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. II, red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski, Kraków 1988.

Jachowicz S., *Bajki i powiastki*, Petersburg 1876, [reprint, Warszawa 1989].

Jachowicz S., *Bajki i powieści*, Płock 1824.

Jarosińska I., *Edukacja nie-sentymentalna. O kształceniu dziewcząt różnych stanów w XIX wieku*, Warszawa 2016.

Kaniowska-Lewańska I., *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys rozwoju. Wybór materiałów*, Warszawa 1963.

Kaniowska-Lewańska I., *Stanisław Jachowicz. Życie, twórczość i działalność*, Warszawa 1986.

Papuzińska J., *Drukowaną ścieżką*, Łódź 2001.

Poezja dla dzieci. Antologia form i tematów, oprac. R. Waksmund, Wrocław 1999.

Zawadzka D., *Pokolenie klęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*, Warszawa 2000.